4 000 000

TYGODNIK WYSTĘPUJĄCY W OBRONIE POLSKIEGO STANU POSIADANIA

Redaktorzy odpowiedzialni: na poszczególne województwa — za wiadomości lokalne Warszawy Franciszek Ratajski Warszawa, ul. Nieporemska 14 m. 3, na woj. lwowskie Antoni Kostek, Lwów, ul. Bolmów 11, na Górny Śląsk St. Dopierała Katowice, ul. Kosielska 9 m. 3, na woj. łódzkie Aleksander Przebysławski, Kalisz, ul. Skalmierzycka 20 m. 1, na woj. Białostockie Zygmunt Łuszkiewicz, Lida, ul. Górzysta 20 m. 3, na woj. wołyńskie, poleskie i kowelskie Tadeusz Szpitalewski, Równe, ul. Dworcowa 24, Fr. Kudła, Kraków, ul. Widok 6. m. 2, na woj. poznańskie Stanisław Niemiec, w Poznaniu.

Nr 11 | Poznań, dnia 20 czerwca 1939 r. | Rok II.

Redakcja i Administracja Poznań, Górna Wilda 84 — Telefon 78-92

Poznań - Warszawa - Katowice - Kraków - Lwów - Gdynia - Łódź - Wilno

Skrytka pocztowa Poznań 5, nr 2022 Konto P. K. O. 203451

Nad Gdynią krążą drapieżne bestie

Bądźmy tedy czujni i nie popierajmy ani żydów, ani niemców!

Gdynia, to okno i furtka na świat jest solą w oku wrogów, którzyby chcieli okno to zamurować a furtkę na zawsze zamknąć, by w ten sposób, spowodować powolne odumieranie Polski, przyśpieszyć jej koniec... co jedynym jest celem naszych wrogów, działających od wewnątrz i czyhających od zewnątrz.

Dopływ polskiej Wisły — w rękach polskich — to gwarancje rozwoju, dobrobytu, niezależności i świetlanej przyszłości.

Wisła, nasza polska rzeka od samych źródeł — to główna arteria, która, przyjdzie niedługo czas, będzie pulsować życiem. Bez ujścia Wisły brakło by nam celu życia, bo bylibyśmy zależni od każdoczesnych nastrojów sąsiadów, którzy by nam połączenie ze szerokim światem zamknęli, czyli wcześniej, czy później skazani bylibyśmy na powolne beznadziejne odumieranie.

Gdynią interesuje się cała Polska, gdyż widzi w niej reprezentację swoją — pragnie by była wielką i wspaniałą, gdyż Gdynia jest poprostu reprezentantką Polski na zewnątrz, — z konieczności stykają się z Gdynią prawie wszystkie kraje i roznoszą imię Polski, pełne chwały, po całym świecie...

Pragniemy tedy wszyscy aby ta Gdynia posiadała wszystko to, co najlepsze, w pierwszym rzędzie, by była polską, katolicką i narodową.

Pierwsze lata Gdyni, dla wielu obywateli, którzy w kraju sprzedali swoje majątki by w Gdyni zaznać szczęścia, były grobem.

Miasto portowe żyje innem życiem, aniżeli inne miasta. Spoczątku wszystko to, co w kraju było lekkomyślnego, złego i przestępczego pchało się do Gdyni, gdyż w Gdyni łatwiejszy był dla nich żer, gdyż wszystko szło pod hasłem kokosowych interesów, dla których sama uczciwość, rzetelność i solidność były niewystarczające gdyż niedorównywały one bezczelności, sprytowi i bezwzględności, z jaką wobec przybyszów, nieznających trików hochsztaplerów na modłę amerykańską, to też w transakcjach z takimi elementami musieli tracić całe fortuny, by dziś korzystać z opieki społecznej.

Dziś, gdy Niemiec chce na razie zabrać Gdańsk, by z czasem zaharapczyć i Gdynię, dziś gdy i żydzi wysysają z nas soki żywotne i są niepewnym elementem na terenie tak eksponowanym, jakim jest Gdynia, przykazaniem naszem świętem, któremu nikt sprzeniewierzyć się nie może, być musi bojkot pod każdym względem i w każdym kierunku wszystkiego, co niemieckie lub żydowskie, bo popieranie tych jawnych, czy zamaskowanych wrogów, to podtrzymywanie i hodowanie tych, którzy w razie jakiegoś nieszczęścia, pierwsi zwrócą broń — przeciwko nam, -- jak mieliśmy, mamy i jeżeli nie zmądrzejemy, mieć możemy jeszcze dowody.

Zakonspirowana działalność Niemców między Polakami, którzy pod pretekstem życia towarzyskiego interesują się różnymi urządzeniami w Polsce, których nierzadko interesuje siła naszej armii, może być łatwo wykorzystana na naszą szkodę.

Jeżeli chodzi o żydów, to ci czekają tylko na chwilę gdy wybuchną jakieś konflikty, zamieszki, ba nawet wojna, bo wtedy dla nich najlepszy czas w mętnej wodzie łapać złote rybki, a donosicielstwem, fałszywymi oskarżeniami utrącać tych, którzy mają odwagę sprawy nazywać po imieniu.



Drapieżne bestie w ataku na Gdynię...

Warszawa serce, Kraków zaś dusza Polski

duszą się w uściskach polipa żydowskiego

Zaiste nie ma nic przykrzejszego jak stwierdzenie, że Warszawa, którą przed wojną zwano drugim Paryżem, a Kraków Atenami polskimi, przedstawiają smutne obrazy o jakich się nawet filozofom nie śniło...

Urzędowa i duchowa stolice Polski winny być odzwierciedleniem polskości, lecz de facto przedstawiają one zgoła coś innego.

Tak jedna jak i druga to główne siedliska judaizmu, który nie na żarty, wycisnął na nich swe piętno.

Tak jedna jak i druga stolica obfitują w przestępstwa nie leżące w charakterze rasy słowiańskiej, lecz będące tejże rasy rażącymi przeciwnościami.

Każdy nieuprzedzony, który poraz pierwszy zawita do jednej z naszych stolic, i o ile wyjdzie z objęć sfer reprezentacyjnych, których polskość, wylewna gościnność i szczerość uczuć chwyta za serce, to wówczas — wszedłszy w szersze sfery, tu i ówdzie zaciągnąwszy języka, zostaje poprostu rzeczywistością rozczarowany.

Nie daj Boże jednak, by przypadkiem wdepnął w Warszawie na Nalewki, a w Krakowie na Kazimierz lub Stradom, bo wówczas jeżeli jest bardzo uczuciowy, czy wrażliwy, lub w dodatku ma słabe serce, to napewno go „szlag trafi"...

Tu i tam zetknie się z przedpotopową czarną masą, podobną tylko do ludzi, dzikich w oczach,

krwiożerczych pijców, których wzrok dziki, suknia brudna i plugawa wzbudzają instyktowne obrzydzenie i wstręt, żargon zaś razi uszy, a pseudo uniżoność, jeżeli chodzi o wydobycie od gojów „mues“, poprostu spowodować może częste bóle głowy.

Tak wyglądają nasze stolice, widziane z lotu ptaka...

Obserwacja zbliska i kontakt z ludźmi, dają dopiero prawdziwy obraz rzeczywistości.

Wystarczy przejść się po Nalewkach, by mieć wrażenie, że się jest w czysto żydowskim mieście, gdzie Polak od czasu do czasu — pokaże się na ulicy, czując się nieswojsko, i ogląda się na wszystkie strony, jakby w obawie jakiegoś nieszczęścia.

O uszy obija się wstrętny żargon żydowski, nie zrozumiały dla Polaka, a widząc szyldy sklepowe w języku hebrajskim, doznaje się uczucia bólu...

Po tym... specyficzny smród i zaduch jakie na Nalewkach panują, potrafią najbardziej odporny organizm przyprawić o bóle głowy i torsje...

Na „Nalewkach“ nie znają higieny, tam żydki żyją przeważnie życiem jaskiniowców, lub jakichś przedpotopowych stworzeń...

Ubiór żydów, niechlujny, brudny, zatłuszczony, a gdyby kto ręką dotknął „hałatu“, napewno ręka jego doń by się przylepiła.

Ale w „szabes“ obrazek się zmienia...

Żydzi w bobrowych czapicach, żydówki w perukach, ozdobione drogiemi kamieniami na głowie, uszach i rękach, świadczą wymownie o bogactwie Izraela... o jakim się przeciętnemu Polakowi nawet nie śniło...

„Nalewki“ dawniej były centrum żydostwa... obecnie żydkom na Nalewkach jest już za ciasno, rozłażą się oni, podobnie jak pluskwy, nawet na pryncypalnych ulicach już nie mało interesów i firm posiada to talatajstwo ku wstydowi naszych współobywateli, którzy za judaszowe srebrniki wpuszczają żydów, nie pomni na to, że żydki im, lub ich pokoleniom się „odwdzięczą“, po cichu z ojcowizny wywłaszczając...

Z ubolewaniem na tym miejscu stwierdzić należy, że wszelkie hurtownie znajdują się w Warszawie przeważnie w rękach żydowskich, a duża ilość przedsiębiorstw polskich maleje... Żydzi sami twierdzą, że jak tak dalej pójdzie, to za setkę lat, lub wcześniej... nawet polska firma, będzie w Polsce białym krukiem, i pozostanie li tylko jako symbol naszej naiwności, niechcąc się dosadniej wyrazić.

Żydostwo warszawskie trzyma się razem... gdy żyd kupi kamienicę to stara się pozbyć ze swego domu firmy i lokatorów chrześcijańskich i od tego zaczyna... a jakże u Polaków inaczej! Polacy wpuszczają żydów chętnie do swych domostw, wynajmują im mieszkania, kupują od żydów — słowem ułatwiają im rozlokowanie, gnieżdżenie się i rozmnażanie się, czyli dobrem za złe się odpłacają, co szczególniej w dzisiejszych czasach za zbrodnię na własnej przyszłości poczytać im należy.

Tym się też tłomaczy zalew Warszawy przez żydów wszelkiego autoramentu, gatunku i wartości — od nałogowych zbrodniarzy — do inteligencji żydowskiej włącznie — który opanowawszy wszelkie dziedziny życia i handlu, przemysłu i rzemiosła, uszczuplają nasz stan posiadania, pariasów przeobrażają się w potentatów z pod znaku złotego cielca — a z autochtonów naszego kraju, porobią wnet pachołków — po to, by zawładnąwszy „in spe“ Polskę — wyzbyć się Polaków z Polski.

Aby do tego niedoszło — powinniśmy ze względu na nasza i naszych następców przyszłość pozbyć się żydów, gdyż tylko wówczas potrafimy Polskę podciągnąć wzwyż, zapewnić Polsce niezależność i uchronić się od tragicznych niespodzianek, — które nam wraży Izrael — przygotowuje.

Tow. Ubezpieczeń a Społeczeństwo

Generali - Port - Polonia, Zjednoczone Towarzystwa Ubezpieczeń S. A.

Jedna z najpoważniejszych organizacji społecznych jest ubezpieczenie, we wszystkich jego formach.

Ubezpieczenie bowiem, za stosunkowo niską opłatą (premią) chroni nas od strat, np. na wypadek ognia, gradu, kradzieży nawet i śmierci; poza wymienionymi działami prowadzone są również działy: od odpowiedzialności prawnocywilnej, transportowe, wypadkowe i inne.

Ważną jednak w tym wypadku jest rzeczą abyśmy zawierali umowy tylko z takiemi Towarzystwami Ubezpieczeń, które dają gwarancję, że nie należą do naszych wrogów (żydzi, Niemcy) że zyski pozostają w kraju i wzmażają jego majątek, a co najważniejsze, że wszelkie odszkodowania z tytułu szkód solidnie wypłacają — w myśl statutu — ale i dają pewność, że takie odszkodowania mają z czego wypłacać, czyli, że są finansowo silne, to znaczy, że nawet największe straty do bankructwa doprowadzić nie mogą.

Jedno z takich Towarzystw Ubezpieczeniowych odpowiadające wyszczególnionym wyżej wymogom jest tow. ubezpieczeniowe:

Generali — Port — Polonia
Zjednoczone Towarzystwa Ubezpieczeń S. A.

które posiadają kapitał polski w szczególności kapitał zakładowy i fundusz gwarancyjny wynoszący około

10.000.000 zł.

ulokowane w całości w kraju a mianowicie w nieruchomościach, papierach wartościowych i w polskich instytucjach bankowych.

Członków ubezpieczonych jest ponad **200.000.**

Warunki ubezpieczeń są bardzo dogodne.

Wypłata szkód solidna i szybka.

Tak władze nadzorcze jak i zarządu znajdują się w rękach ogólnie znanych, czołowych mężów, mężów posiadających nie tylko chlubne karty życia, ale rutynę, wykształcieniem przewyższające inne podobne instytucje ubezpieczeniowe.

I tak: Prezesem Rady Nadzorczej Zjednoczonych Towarzystw Ubezpieczeń Generali — Port — Polonia jest p. Minister August Zaleski.

Prezesem Zarządu jest p. Minister Henryk Strassburger.

Na czele oddziału poznańskiego stoi p. dyr. Witold Pileski, rutynowany fachowiec ubezpieczeniowy, znakomity finansista i sprężysty organizator, który w krótkim czasie podciągnął wzwyż oddane jego pieczy

Generali — Port — Polonia, Zjednoczone Tow. Ubezpieczeń S. A.

który baczy na to, by nikomu najmniejsza nie stała się krzywda, a daje osobą swoją gwarancję, coraz to świetniejszego rozwoju

Generali — Port — Polonia, Zjednoczonych Tow. Ubezpieczeń S. A.

Poza tym cały personel jest wyłącznie narodowości polskiej.

W krótkim artykuliku nie sposób jest wymienić wszystko to, co godne jest podniesienia, lecz bardzo dobra opinja, jąką się Zjednoczone Towarzystwa **Generali — Port — Polonia** cieszą, więcej mówią — aniżeli wszelkie artykuły prasowe.

Słowem **Generali — Port — Polonia** spełniają solidnie swoje obowiązki zawodowe, nie mniej społeczne, przeto godne są poparcia, bo ich kapitały pozostają w kraju i zwiększają w ten sposób majątek narodowy.

Ratunku! Zabijają!

(Żyd poderżnął dziewczynie gardło i wrzucił ją do rowu)

Patrol P. P. przejeżdżając koło Ząbek pod Warszawą usłyszał wołanie: Ratunku! Zabijają! po chwili wołania ucichły...

Idąc w kierunku głosu zasłyszanego, znalazł w rowie napełnionym wodą młodą dziewczynę, dającą słabe oznaki życia z poderżniętym gardłem.

Po przeprowadzonych dochodzeniach okazało się że niejaki żyd Abram Leib Entel, zawodowy opryszek, wypuszczony niedawno z więzienia, po odcierpieniu 2 lat więzienia za udział w napadzie rabunkowym, podstępem wyprowadził młodą dziewczynę Feliksę Wysocką do Ząbek. Żyd miał do Wysockiej jakieś pretensje, które miały być powodem poderżnięcia jej gardła i wrzucenia Wysockiej do rowu przydrożnego napełnionego wodą.

Wysocka była podobno „przyjaciółką“ żyda Entla.

Morderstwa dokonał przy pomocy towarzysza.

Wysocka w stanie bardzo ciężkim przewieziona została do szpitala „Przemienienia Pańskiego“ w Warszawie, gdzie nieodzyskawszy przytomności wyzionęła ducha.

Mamy zatem nowy dowód, że z żydami należy być bardzo ostrożnym, gdyż o ile chodzi o katolików, to nie przebierają w środkach by ich unieszkodliwić, jeżeli o nich za dużo wiedzą — a do zemsty, włącznie morderstwa, są zawsze gotowi, gdyż uśmiercenia goja, zwyczaje starozakonne za przestępstwo nie uważają.

Strońmy od żydów, nie popierajmy ich, gdyż wówczas gdy żydowi będziemy zbyteczni lub niebezpieczni, wtedy gotów jest do wykonania każdej zbrodni.

Kraków - to prawdziwy „krukiew“ jak go żydzi nazywają.

Kraków uważany był zawsze przez żydów za ich stolicę — i w Krakowie też koncentrowały się wszelkie poczynania żydowskie na szerszą skalę i stąd promieniowały zawsze rozkazy, do najdalszych zakątków Polski, a nawet zagranicę.

Nic też dziwnego że asymilacja żydów ze społeczeństwem polskiem bardzo daleko zaszła, do tego stopnia, że niektóre fakty niespotykane gdzieindziej — możliwe są w Krakowie — i mimo że są publiczne wrażenia nie robią...

Nie mniej, ni więcej tylko firma fotograficzna żydowska »Janina« wystawia w swej gablotce zdjęcia dzieci przystępujących do pierwszej Komunii św. Właścicielką firmy jest "Ernestyna" Ettinger, przy ul. Wiślnej.

Podobne zdjęcia dokonuje Atelier »Adela« przy ul Grodskiej 49 — a więc prawie w centrum żydostwa krakowskiego, gdzie, jakby na urągowisko zdrowego rozumu — oglądać można zdjęcia sług Bożych, różnych nawet dygnitarzy polskich..

Smutne to — ale niestety prawdziwe, a jak odmienne od głoszonych haseł...

Nie tędy droga — kochani Krakowianie — jeżeli pragniecie pozostać duchowymi przewodnikami Polski — od Was bowiem coś więcej wymagać należy — bodajby dobrego przykładu, lub bodaj od wstydu zabronienia żydom wywieszania Waszych zdjęć, o ile na same fotografowanie się u żydów dusza Wasza się nie wzdraga.

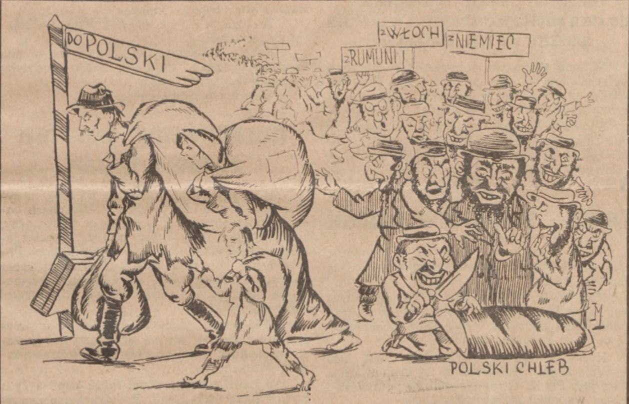
Sapienti sat!



Polak żydowi czapkuje,
Żyd oszust wyzyskuje.
Polaku strzeż się żyda,
Bo twe dzieci czeka bieda!

Tajemnica tanich aparatów i przyborów fotograficznych w Krakowie.

Od kilku lat „zasłynęła“ w Krakowie firma FOTO-REKORD, której właściciel niejaki Beer Chaim Verner, żyd, obywatel rumuński w stosunkowo niedługim czasie zmajoryzował wszystkie miejscowe firmy branży fotograficznej, skupiając w swym ręku prawie cały obrót artykułami fotograficznymi w Krakowie. W niedługim czasie otworzył filję swego przedsiębiorstwa przy pryncypalnej ulicy miasta i byłby opanował do reszty rynek miejscowy, gdyby nieprzewidziane rozwiązanie tajemnicy niskich cen i korzystnych warunków dostawy. Od początku założenia swoich przedsiębiorstw Verner jako obcokrajowiec uprzywilejowany był wśród ogółu miejscowego kupiectwa. Nie krępowany naszym chińskim murem ograniczeń paszportowych, wyjeżdżał Verner kilkanaście razy w roku za granicę wywożąc tanią markę niemiecką, za którą zakupywał większe partje towarów, które następnie rzucał w Krakowie na rynek po cenach niższych, niż je otrzymywał kupiec Polak. Uzyskaną gotówkę znowu obracał w podobny sposób, mając możność w każdej chwili wyjazdu za granicę, bez potrzeby wykazania konieczności wyjazdu. Przywilej ten ogólnie znany i fakt, że w Polsce obcokrajowcy i mniejszości narodowe korzystają z pełni praw w handlu, których to praw odmawia się Polakom, pozwolił w krótkim czasie Vernerowi pozyskać „plecy“ wpływowych osób i mimo, że prawo pobytu w Polsce upłynęło mu jeszcze w r. 1932 utrzymał się dotąd w Polsce i nicby go stąd nie ruszyło, gdyby nie wykrycie machinacji i nadużyć podatkowych Vernera. Przy szerokich stosunkach Vernera skończyłoby się może wszystko na zapłaceniu uszczuplonych należytości skarbowych, ale i tu chciał się Verner od swych obowiązków względem państwa w którym jest gościem uchylić. Propozycja łapówki 500 zł urzędnikowi, który nadużycie wykrył dowodzi, że Vernerowi bardzo dobrze się działo. Widocznie przewinienia i dochody jego były wielkie jeśli tak znaczną sumę zaofiarował. Powinęła mu się jednak noga, gdyż zdradził „swoją“ kalkulację w prowadzeniu przedsiębiorstwa i na polecenie prokuratora wyjechał w celu ratowania zdrowia do więzienia, gdzie przesiedział śledztwo, z którego zwolniono go za kaucją i pozostawiono pod dozorem policji. Kupcy w Krakowie z zainteresowaniem śledzą dalszy ciąg afery Vernera, pytając: czy korzystając ze swego paszportu zniknie Verner z Krakowa, czy też po przykładnym ukaraniu, zostanie przez władze polskie jako uciążliwy żyd — obcokrajowiec wysiedlony tam, skąd przyszedł.



Lekkomyślność nasza, srodze na nas zemścić się może! — Oto Polacy są zmuszeni emigrować zagranice Polski, bo dla nich nie ma w Polsce pracy... natomiast żydzi z Europy legalnie i nielegalnie przedostają się do Polski, tej „ziemi obiecanej“, jak Polskę nazywają i w Polsce, gojach dorabiają się majątków... dzięki lekomyślności Polaków, którzy dotąd niezrozumieli faktu, że popieranie żydów, wynajmowanie żydom mieszkań, kupowanie u żydów, pomaganie żydom, to zbrodnia wołająca o pomstę, to dobrowolne kurczenie naszego majątku narodowego, to rozmyślne podkopywanie naszej niezależności gospodarczej, na takie utrudnianie Polsce spełnienia misji dziejowej, do której Polska, przez Opatrzność została wybrana. Polacy! ocknijcie się z letargu, byście w historii nie zasłużyli na miano grabarzy własnej ojczyzny..

Żyd Dr. Henryk Rappaport ze Lwowa

za zgwałcenie nieletniej i stręczenie do nierządu skazany półtora r. bezwzględnego więzienia.

Znaną jest rzeczą, że w krajach gdzie nie ma żydów moralność stoi na wysokim poziomie.

Nie mniej wiadomem jest wszystkim że żydzi lubują się w tak zwanej „świnologii“ „erotyce“ i dopuszczają się czynów zwierzęcych, w wykonaniu których wykształcenie nie jest dostatecznym hamulcem.

Mamy tego dowód na żydzie Dr. Henryku Rappaporcie ze Lwowa który dopuścił się gwałtu na nieletniej dziewczynie. — Wyrok Sądu Okr. we Lwowie stwierdza że zostało udowodnione że dr. Rappaport w swoim mieszkaniu we Lwowie przy ul. Wronowskich często uprawiał nierząd z nieletnimi dziewczętami, a w jednym konkretnym wypadku dopuścił się gwałtu, nie zważając na rozpaczliwy opór swej ofiary.

Naganiaczkami nieletnich dla dr, Rappaporta — były: 18-letnia Stefania Kraczkowska, 24-let. Eugenia Bergowa i 21-letnia Irena Vogelsinger. Sąd stwierdził że uczenice gimnazjalne, nie mające doświadczenia życiowego upadają moralnie mimo że pochodzą z porządnych domów na skutek złego wpływu koleżanek.

Motywacja wyroku powiada dalej że gwałtu dopuścić się można także na osobach, które z niemoralnego życia stworzyły sobie zawód.

Naiwne dziewczęta, żądne zabaw, tańców, chęci podobania się, zwracania na swą osobę uwagi młodszych ludzi, powoli zaczynają się wstydzić skromnego ubrania, zazdroszczą lepiej ubranym koleżankom — i same wkońcu wchodzą na złą drogę.

Zaczynają zwykle uczęszczać do kina, następnie do cukierni, w kawiarniach spotykają się z mężczyznami, tracąc wstyd, potem odwiedzają prywatne mieszkania — i tam tracą cnotę i znajdują grób moralny i kończą swoją karjerę...

Sąd Okręgowy we Lwowie skazał dr. Henryka Rappaporta na półtora roku bezwzględnego więzienia oraz na zapłacenie kosztów sądowych w kwocie 80 zł.

Wyrok wywarł wrażenie wprost piorunujące. Po odczytaniu wyroku obrońca dr. Reisler zwrócił się do trybunału o wypuszczenie dr. Rappaporta na wolną stopę, — lecz Sąd wniosek ten oddalił i zatrzymał dr. Rappaporta w więzieniu.

Naganiaczki otrzymały także, każda po 3 lata więzienia, — bez zawieszenia — gdyż działały z chęci zysku — za pończochy, za różne części garderoby, czyli za drobne sumy sprzedawały poprostu swoje koleżanki...

Znowu zakonspirowana żydowska fabryka w Krakowie — Podgórzu.

Jak się dowiadujemy zdekonspirowano fabrykę szklanych cygarniczek w suterynie domu przy ul. Piaskowej 2, której właścicielem jest żyd Chaim Preiss.

Zapalniczki fabrykuje się w wielkich ilościach — i wysyła się je hurtownie do sklepów polskich.

Rzecz naturalna, wraże żydzisko nie ma zezwolenia na prowadzenie, podatków nie płaci, personelu nie ubezpiecza, więc niema żadnych wydatków krom na surowce i niskich płac robotników, — przeto robi on bezkarnie konkurencję fabrykom prowadzonym legalnie i w dodatku na terenie całej Polski.

Jest to szczyt bezczelności żydowskiej w dzisiejszej dobie pozwolić sobie na prowadzenie zakonspirowanej fabryki, okradanie Skarbu Państwa i samorządu, kiedy każdy obywatel winien łożyć na fundusze publiczne które mają umocnić obronność państwa.

Bronimy się przed jawnymi wrogami, — broń nas Boże, przed zakonspirowanymi, którzy w roli wilków w baraniej skórze, z wyssanej na gojach mamony, kują broń przeciwko naszej przyszłości i niezależności, oraz egzystencji wogóle.

Najwyższy czas by społeczeństwo zrozumiało niebezpieczeństwo jakie nam grozi ze strony żydostwa i pozbyło się go z granic Polski, dotąd, dokąd jeszcze czas, — by nie było za późno...

Żyd - krawiec - fakirem indyjskim.

Naiwność ludzka mimo, że żyjemy w epoce radia, telewizji, pary, elektryczności i t. d. i t. d., nie mniejsza jest aniżeli za czasów zamierzchłych, gdzie „bujania“ ludzi jeszcze nie znano.

Oto krawiec żyd Pomeranc Zalman, któremu krawiectwo się sprzykrzyło, reperacje zepsutych żarówek i sklejanie rozbitej porcelany za mało były popłatne, chcąc wypłynąć na szerokie flukta „szczęścia“, na które najłatwiej łowić „złotowe“ rybki — zaczął wynajmować pokój różnym przyjezdnym żydom chiromantom, jasnowidzom i tym podobnym mistrzom czarnej magii.

Sprytny żyd poznał sposoby i triki „mistrzów wiedzy tajemej“ — w jaki sposób dobierają się oni do kieszeni ciekawych klientek...

Przyjechał więc do Grodna — jako jasnowidz „joga“ Z. Ponardini po powrocie z Indii, i to tylko na kilka dni.

Ubrał się w czerwony szlafrok swej grubej Ryfki — z brudnego ręcznika zrobił sobie turban, lecz ten pseudo-fakir u żyda Pomeranca miał kardynalną wadę, że jego przepowiedniom nikt nie wierzył, gdyż były mgliste i nietrafne, za co został sromotnie pobity, a następnie wyrzucony na ulicę przez dwie zawiedzione amatorki „tajemnej wiedzy“.

Żydkiem Pomerancem zajęła się policja. A ile takich żydów przebranych za fakirów, chiromantów, grafologów grasuje po Polsce? — którzy nie mają o tem — co uprawiają — nawet zielonego pojęcia...

Czytajcie czasopismo „4.000.000“.

Katolicka firma „Leo“ z Bydgoszczy — o wstydzie! — zażydza nadmiernie zażydzony Kraków

Firma obuwnicza „Leo“ — w Bydgoszczy, otworzyła filię w Krakowie. przy ulicy Florjańskiej, nawiasem mówiąc najruchliwszej i najelegantszej.

Lokal, trzeba przyznać konfortowy, klientela sami katolicy-Polacy, lecz niestety kierownikiem firmy „Leo“ w Krakowie jest żyd, przy czym na widocznym miejscu umieszczono obrazek Bogarodzicy.

Nie możemy przypuszczać, by firma „Leo“ z rozmysłem lekceważyła opinię i swój obowiązek w obecnej chwili, gdy tysiące Polaków są bez pracy, by nie rozumiała swego obowiązku wobec społeczeństwa z którego czerpie zyski?...

Miejmy nadzieję, że firma „Leo“ naprawi swój błąd i nie zechce nas zmusić do tego byśmy nie musieli w inny sposób zareagować, — tymwięcej, że szanujące się obywatelstwo krakowskie jest podanym faktem, zaangażowania kierownika żyda — wielce oburzone.

Czekamy!

Żyd oszustem matrymonialnym wyłudzał posagi od narzeczonych

Policja warszawska aresztowała oszusta matrymonialnego zamieszkałego w Falenicy, żyda Joska Goldberga.

Josek zaręczył się z Chają Dymitmanówną (Warszawa, Tłumackie 3) wyłudziwszy od niej 7000 zł. rzekomo celem rozszerzenia interesu — wystawiając na pobraną kwotę kwit.

Mając gotówkę, zbyteczną była dla Joska narzeczona i dla tego zaczął jej unikać, a w końcu wypędził ją z mieszkania.

Gdy Chaja poskarżyła się na policji, wyszło szydło z worka, albowiem okazało się, że Josek już jest żonaty... i, że ma na sumieniu więcej podobnych oszustw matrymonialnych.

Od Redakcji.

Firma Zygmunt Królikiewicz, skład futer w Poznaniu, przy ul. 27 Grudnia nr. 14, jest firmą na wskroś chrześcijańską, gdyż właścicielami jej są polacy katolicy, którzy należą do Chrześcijańskiego Związku Towarzystw Kupieckich w Poznaniu.

Stanowczo nieprawdą jest, jakoby firma Z. Królikiewicz zaopatrywała się we futra w centralach żydowskich „Fuks i Salem Keil“ oraz „Moses Mendel Graff“ w Krakowie, gdyż nie tylko, że firma Z. Królikiewicz żadnego towaru od tych przedsiębiorstw nie nabywa, lecz wogóle przedsiębiorstwa te są jej nieznane.

Prawdą jest natomiast, że firma Z. Królikiewicz w Poznaniu zaopatruje się w towary futrzane tylko u znanych kupców warszawskich, od których nabywają futra wszyscy chrześcijańscy kupcy futrzani całego Poznania o co do których pochodzenia w ten sposób istnieje bezwzględna pewność.

Tak samo nieprawdą jest, jakoby firma Z. Królikiewicz w Poznaniu współpracowała z rzekomo żydowskim bankiem »Bank für Handel u. Gewerbe w Poznaniu«. Prawdą jest natomiast, że firma Z. Królikiewicz współpracuje i ma konta w „Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu i P. K. O. Oddział w Poznaniu“.

Żyd fałszywym amerykaninem

Do pewnego hotelu w Warszawie przybył wytworny jegomość okazując amerykański paszport na nazwisko adwokata Dawida Harwey z Nowego Yorku.

Dawidek otworzył sobie wkrótce biuro załatwiań spraw rozwodowych między mężami przebywającymi w Ameryce i ich żonami w Polsce i odwrotnie, — a klientela rosła jak na drożdżach.

Działalność „Amerykanina“ była jednak bardzo podejrzana, i słusznie, po zbadaniu bowiem dokumentów, okazało się, że elegancki jegomość nie nazywa się wcale Dawid Harwey, — lecz całkiem ordynarnie Jankiel Herman, w Ameryce nigdy nie był a paszport fałszywy sam sobie wyrobił...

Przy tej sposobności Policja zaaresztowała pomocników i wspólników Jankiela: Mojżesza Bergfelda (Chłodna 4) i Jankla Buchera (Skierniewice), którzy naganiali swojemu „szefowi“ klientów, pobierając tak od swego szefa, jak i od klientów wielkie prowizje.

Nie ma, jak się okazuje dziedziny życia, by na niej żydzi nie żerowali...

Żydowskie „hieny“ w Krakowie nie chcą kupić nieruchomości w których mieściły się loże masońskie

W dniu 17-go bm. odbędzie się 2-ga już licytacja nieruchomości pozostałych po zlikwidowanych przymusowo żydowskich lożach masońskich „Brei Brith“ i „Schlaraffia“ w Krakowie.

Spowodu, że hieny licytacyjne są zababonne i nie chcą mieć nic wspólnego z pozostałościami po lożach masońskich, przeto kupić nic nie chcieli i dlatego też pierwsza licytacja nie doszła do skutku.

Huculi - w spółce z żydami

W Poznaniu kręcą się „huculi“ i to w nie małej ilości trudniąc się domokrążną sprzedażą kilimów i t. p.

Nikt, nigdy by nie pomyślał, że pod „huculami“ ukryci są żydzi, co wyszło na jaw z okazji kupna przez jednego z urzędników ubezpieczeniowców w Poznaniu kilimów.

Hucuł dał bowiem urzędnikowi czeki, którymi spłacał należytości ratalne za kupiony kilim. Blankiety P. K. O. miały polskie nazwisko i byłoby wszystko w porządku.

Aliści — po zapłaceniu kilku rat, dostaje urzędnik zawiadomienie że „hucuł“ przekazał resztę należytości jakiemuś żydowi, który przesłał nowe blankiety nadawcze P.K.O. na nazwisko żyda.

W każdym bądź razie — jest to spółka żydowska — lub jakaś inna kombinacja z żydem.

Urzędnik dla zasady odmówił płacenia rat żydowi — gdyż od żyda niekupował.

Epilog sprawy odbędzie się w Sądzie; o rezultacie nie omieszkamy naszych Czytelników poinformować.

Afera obyczajowa w Ostrowie Wlkp.

Na wokandzie Sądu Okręgowego w Ostrowie Wlkp. miał mieć miejsce epilog afery obyczajowej niejakiego Taube...

Wywabiał on dziewczęta poza miasto, nachodził je w mieszkaniach podczas nieobecności rodziców, wciągał je do różnych ubikacji i tam dopuszczał się na nich czynów nierządnych, obdarzając je pieniędzmi i cukierkami.

Afera ta trwała od dłuższego czasu i wyszła na jaw, dzięki zeznaniom jednej z dziewcząt która zbiegła do Poznania i tu została zatrzymana.

Taube wiedząc co go czeka — zwiał — w niewiadomym kierunku.

Żydówka „która kocha swój naród“ skazana na dożywotnie więzienie.

Jak donosi „United Press“ z Jerozolimy, w dniu 13 b. m. Sąd Wojskowy skazał 17-letnią żydówkę na dożywotne więzienie. Przyniosła ona w dniu 9 czerwca br. piekielną maszynę ukrytą w koszu z jarzynami, przed gmach centralnego więzienia w Jerozolimie, gdzie tłum Arabów oczekiwał przybycia transportu więźniów.

Imię hebrajskie skazanej „Chevami“ oznacza po hebrajsku: „ta która kocha swój naród“ Należała ona do żydowskiej, czynnej armii rewolucyjnej.

Miała ona jednak muzułmański zawój, uważana więc była za Arabkę.

Zdradził ją jednak kawałek macy znajdujący się w koszu.

Policja rewidując kosz, znalazła w nim piekielną maszynę, która wybuchając musiałaby spowodować śmierć wielu Arabów.

Komentarze zbyteczne!

Wyrafinowane oszustwo żydów z Kępna

Mimo stałego nawoływania do bojkotu żydowskich handli i firm, mimo szkód jakich doznaje społeczeństwo łaszcząc się na tańsze ceny, które u żydów uhandlować można, przecież jeszcze uświadomienie nie jest zupełne, skoro Polacy nadal kupują u żydów, a oszukani robią dopiero... lament, udają się o pomoc, napiętnowania żydów, względnie oddanie ich karzącej sprawiedliwości.

„Żydowskie zdolności handlowe“ są przysłowiowe, ale powinno się raczej nazywać „oszustwami“, gdyż „zdolności“ te mają podkład z zasady oszukańczy.

W Łodzi pewien klient-Polak kupił u żyda po pół funta mąki i soli. Po wysypaniu zawartości zainteresował niezwykłą wagą torebek.

Cóż się okazało?

Oto „sprytny“ fabrykant-żyd w kleił w róg torebek piasek i glinę zmieszane z klejem, obciążając w ten sposób każdą torebkę o 20 gramów. Przypadek chciał że oszustwo wykryto, gdyż przeważnie torebki się wyrzuca, nie badając ich wcale.

Na ileż funtów towaru potrafi kupiec — żyd okraść klientów w jednym dniu?

Oto rozwiązanie jednej zagadki z tysiąca »tanich cen żydowskich«.

„Felicja" (?!) żydowskie krawiectwo
żydówki Rauchbergerowej, tuczone groszem inteligencji polskiej...

W Poznaniu przy ul. Rzeczypospolitej gnieździ się „krawiectwo", stuprocentowej żydówki Rauchbergerowej — pod firmą „Felicja".

I rzeczywiście szczęśliwa żydowica cieszy się szeroką klientelą polską; podamy na razie dla przykładu art. dram. Fontanówna, której portret „wisi" w „gabinecie" w którym dokonuje się „przymiarki" na młodych i starych „gojkach"...

Nie chcemy dedukować — z faktycznego stanu, czy sympatia, jaką się cieszy żydówka Rauchbergerowa, — obraca się wyłącznie w sferze krawieczyzny. —

„Dobrą" klientką jest p. Zasadzianka, mieszkająca róg Młyńskiej i Krętej — nie mniej poważną jest żona urzędnika Gen. Prokuratury i td.

Pół batalionu legii gojek — podamy do wiadomości publicznej — o ile nasze „Memento" ich nie zreflektuje.

Mało tego że Rauchbergerowa tuczy się krwawicą Polaków, to i w innym kierunku własnem życiem daje przykład, jak żyć nie należy...

Rauchbergerowa miała męża, wyjątkowo przyzwoitego żyda — z którym się rozeszła — na tle... Że jednak Rauchbergerowa trzyma się zasady że każda kreatura we dwoje musi żyć, poszukała sobie kochanka żyda — któremu pragnęła dać „Vorschuss auf die Seligkeit" i a conto rytualnego ślubu, stwierdzić stan faktyczny — udając się z przyszłym partnerem w zacisze czterech ścian...

Przyszły, a niedoszły partner życiowy okazał się całkiem ordynarnym „ganefem"... „obrał" żydówkę ze rzeczy i jak czmychnął tak dalej czmycha...

Wobec tego że onne trinum perfectum, czyli trawestowane na polskie do trzech razy sztuka, znalazła sobie Rauchbergerowa — trzeciego zrzędu, nazwiskiem Zweifuss... twierdzi że ma z nim rytualny ślub, lecz prawdę tę włożę między bajki...

Zweifuss przybył do Poznania z Warszawy i podobny był do żydowskiej, wychudniętej wileńskiej szkapy... obecnie zaś na łonie Sury czy Ryfki... łazikując dla przyjemności „poprawił" się, nabrał sadła, i cieszy się uznaniem żeńskiej połowy i to nie tylko żydówek...

W sercu zatem arcynarodowego i ultrakatolickiego Poznania, gnieździ się nietylko polip żydowski, ale także i demoralizatorka, nie tylko tolerowana ale i popierana przez tych którzy się mianują narodowcami...

Takich narodowców więcej, a pozostaną z nas tylko skóra... i kości...

Sapienti sat!

Z Wielkopolski

W Wielkopolskich miastach i miasteczkach, grasują jak za dobrych, dawnych czasów, żydzi „rajzenderzy", przedstawiciele żydowskich firm, wyciskają gotówkę z kieszeni Polaków, którzy nie pomni na własny obowiązek, nietylko żydów tolerują, lecz chętnie z nimi wchodzą w „geszefty", podkopują własny dobrobyt, własną przyszłość — i swych dzieci w setne pokolenia...

Szczególniej „uprzywiliowanymi" przez żydów miastami są: Gniezno, Inowrocław, Krotoszyn i Września.

W nich „żydzi-wojażerzy" czują się jak w domu.

Mimo to jednak maskują się, gdyż nie są pewni — czy między gojami, nie znajduje się jaki prawdziwy „antysemitnik", a ten mógłby żydkom popsuć „geszeft".

To też żydzi — wojażerzy odsyłają przez tragarza — Polaka walizy i paczki w dane miejsce, nie zdradzając się z tem że to ich towar — który następnie wpychają w naiwnych gojów.

Natomiast w miastach: Borek, Dobrzyca, Koźmin, Ostrów Wlkp., Pleszew i Pogorzela, zarzucają żydzi z Kalisza nie tylko firmy katolickie, ale i prywatne osoby swym towarem, szczególniej z branży galanteryjnej i konfekcji damskiej.

Znane nam są nazwiska „żydo-lubów" tak w sferach kupieckich jak i społeczeństwa, na razie ich jednak nie podajemy do publicznej wiadomości, gdyż mamy prawo sądzić że zawrócą z błędnej drogi.

Poza tym — w wyżej podanych miejscowościach Niemcy zmienili swój front, gdyż nastawieni byli dotąd antyżydowsko — obecnie zaś jasno stawiają kwestję nieprzychylnego odnoszenia się do wszystkiego co polskie.

Tak zatem mamy obecnie dwóch wrogów, wzajemnie się uzupełniających — to też musimy stanąć twardo i silnie wykonywać z całą skrupulatnością popieranie tylko polskich kupców i towar polskiego pochodzenia, inaczej bowiem popełnialibyśmy zbrodnię na własnej ojczyźnie i hamowalibyśmy i opóźniali jej świetlaną przyszłość dla dobra ludów Europy, a może i całego świata.

Wobec tego że mamy obecnie dwóch wrogów, którzy czyhają na naszą całość i przyszłość, przeto zdwojona energja, czujność i spełnienie obowiązków wobec naszej ojczyzny na każdym kroku jest naszym najważniejszym dziś obowiązkiem, jeżeli nie chcemy, by nas kiedy nie nazwano wyrodnymi synami ojczyzny — a może Jej grabarzami.

Znowu goj, ale ustosunkowany... w Pleszewie

Ku zgorszeniu opinii publicznej i ku hańbie inteligencji, która winna w szlachetnych czynach przodować, dowiadujemy się, że p. Janiczak urzędnik starostwa (referat budowlany i instruktor L. O. P. P. w Pleszewie), otrzymał koncesję na hurt soli, którą z czystem sumieniem odstąpił żydowi Gnottowi za 300 zł. miesięcznie.

Czy wobec wielu zasłużonych dla Ojczyzny ludzi, którzy napróżno proszą o koncesje, staranie się człowieka zabezpieczonego przez państwo nazwać by można koniecznem? Ale wprost godnym jest pogardy, fakt oddania koncesji na hurt soli, choćby za 300 zł. miesięcznie, na który to hurt soli polaków — reflektantów znaleźć było nie trudno?!

Są rzeczy o których się filozofom nie śniło, ale taki czyn, jak powyższy godny jest napiętnowania — to też sądzimy, że Społeczeństwo polskie w Pleszewie wyciągnie z naszej notatki konsekwencje — i ustosunkuje się do p. Janiczka tak, jak on na to zasługuje.

Żyd pielęgniarz jako samozwańczy prezes okradł spółwyznawców

Żyd Majer Weiser zjechał z całą pompą do Słobody Rungurskiej w powiecie Kołomyjskim, jako prezes amerykańskiego komitetu dobroczynnego, rzekomo dla niesienia współwyznawcom pomocy.

Był to jeden z wielu żydowskich trików.

Naiwne żydy, łakome na łatwe i znaczne korzyści złożyli prezesowi 1000 zł. tytułem kupna drzewa do budowy... z którymi Weiser się ulotnił.

Policja Państw. w Horedence wytropiła, na podstawie rysopisu fałszywego prezesa, w mieszkaniu dziewczyny lekkich obyczajów i znalazła przy Weiserze jeszcze 944 zł. i cały szereg narzędzi lekarskich.

Weisera, który do oszustwa się przyznał, poszukiwało także wiele innych posterunków policyjnych.

A takich „sprytnych" i samozwańczych utytułowanych przez siebie żydków, kręci się po Polsce wielu, których demaskować i tępić musimy gdyż szkody jakie robią są niepowetowane.

Żydzi elementem, którego Niemcy na gwałt, na każdy sposób chcą się pozbyć

60 żydów, o wątpliwem obywatelstwie, wydalonych zostało z terenów III. Rzeszy, przez zieloną granicę na Zaolziu, pod groźbą użycia broni, do Polski. Przewodnika wyznaczyła żydom niemiecka straż graniczna.

Polska w analogiczny sposób ma wydalić wspomnianych 60 żydów spowrotem do Niemiec.

Popieraj Przemysł Polski!

Apel do naszych czytelników

W Poznaniu tuż obok Placu Wolności jest konfortowe mieszkanie, do wynajęcia, składające się z 6 pokoi za 150 zł. miesięcznie.

Dowiedzieliśmy się, że żyd Ch. Z. stara się o to mieszkanie już od dłuższego czasu oferując za mieszkanie 170 zł. — i chce zapłacić czynsz za 5 lat zgóry.

Właścicielka wzdryga się wynająć żydowi, lecz niestety nie może znaleść solidnego lokatora Polaka.

Może znajdzie się ktoś, który przez wynajęcie wspomnianego mieszkania, zapobiegnie wynajęciu mieszkania bogatemu żydowi z Berlina. Zgłoszenia do wydawnictwa „4.000.000" — pod mieszkanie.

Kraków - Prądnik Czerwony.

Prądnik Czerwony nie został jeszcze tknięty kulturą XX. wieku a robi wrażenie, że żyje jeszcze nadal jak za dawnych czasów króla Ćwioczka... Tym bowiem tłomaczyć sobie tylko można, że w Prądniku Cz., spotkać można, jeszcze typy żydofilów, żydolubów, wojtków i ciotek żydowskich, które to typy w reszcie Polski należą do koszmarów, którymi się dziś najwyżej dzieci straszy.

Prądnikowiec — nie może się obejść bez pośrednika żyda — jak ongiś każdy szlachciura „ex offo" mieć takiego musiał...

Przykro to powiedzieć, że lud cały i każdy chłopek z osobna, który nie zawąchał jeszcze, co to perfidja i podstęp, kierowany zdrowym chłopskim rozumem, oddala się od żyda i niemca a stosunek z żydem uważa za ubliżenie.

Przeciwnego zdania jest jednak „elita" składająca się z poważnych obywateli, urzędników i inteligentów siedzących w żydowskich kieszeniach. Oni to niosą do żyda polskie złote.

Do tej kategorii zaliczyć na początek należy:

1. p. Bajdowa żona urzędnika pocztowego z Górki Narodowej, która z całą przyjemnością zakupuje towary spożywcze u „Romcia" Milgergina; u tegoż samego żydka zakupuje również

2. p. Janaszkowa, zajmująca się jakby dla ironii pracą społeczną;

3. p. Danieluk nie lada filar społeczny kupuje u żyda „Lemki" i w tej samej firmie zakupuje również towary

4. p. Bugajska żona znanego działacza społecznego.

Poprostu wstyd! Tak poczynają sobie „luminarze" miejscowi! Czyż w zdrowo myślącem społeczeństwie jest coś podobnego do pomyślenia?

Panowie i Panie źle się bawicie, — a zapóźno żałować wam przyjdzie...



Trudna rada chociaż drzwi zamknięte,
Żyd przez komin, lub okno, wsadzi swoją piętę
Trzeba tego z pejsami —
Porządnie wytłuc batogami!

CZUWAJCIE! – BO ROZDZIÓBIĄ WAS KRUKI I WRONY!

(Ciąg dalszy)

Złodzieje mieli też i własny hotel, by móc złodziei ustrzec przed policją w mieszkaniu Mordki Bielmana.

Zamożni kupcy żydowscy a to Boruch Szwarcnabel i Ajzyk Juszkiewicz, stali na czele spółki złodziejskiej, której specjalnym celem było wykradanie maszyn do pisania po sklepach i biurach. Do Spółki należało kilkanaście osób. Obydwaj wymienieni brali udział w wielu większych kradzieżach — Szwarcnabel był 43 razy karany za kradzież.

Zydzi założyli w Warszawie również i „związek lichwiarzy“, który przyniósł Polsce wprost niepowetowane szkody.

Związek ten zjednoczył wszystkich żydów, którzy trudnili się pożyczaniem pieniędzy na lichwiarski procent, zatrudniając kilkuset agentów. Prowadził on wywiad o stanie majątkowym dłużników, nakłaniał ofiary do podpisywania fałszywych weksli, a omotawszy swe ofiary, szantażował je, zmuszając do płacenia coraz to większych sum.

Żydowscy macherzy poborowi stanowią specjalną rubrykę wśród przestępców żydowskich, którzy prześcigają się wynajdywaniu coraz to nowych wyrafinowanych sposobów i środków w zwalnianiu żydów od służby wojskowej.

Nie tak dawno wykryto bogatą szajkę która za zwolnienie od służby wojskowej, pobierała opłatę od 200 do 4000 zł od jednego żyda.

Podstawiano wynajmowane ad hoc do tego kaleki, którym płacono za „wynajem“ 600-800 zł.

Wmieszani są w tą aferę lekarze i bogaci kupcy żydowscy.

Nie nasz to „interes“, że żyd żydowi sprzedał swoją ukochaną żonę za 180,000 zł — ale zato powinni się wszyscy zainteresować faktem, że szkoła Mitli Robesowej, paserki, kształciła złodziejki na służące, w tym celu aby one mogły z powodzeniem okradać ich chlebodawczynie.

Mitle obok szkoły prowadziła także biuro pośrednictwa służby domowej... Istotnie dobrze obmyślane gałgaństwo!

Obok szkoły żeńskiej, była także szkoła dla chłopców, założona przez „mistrza sztuki złodziejskiej“ — starego włamywacza Jakóba Pomeranca, który za opłatą udzielał rad „fachowych“, a gdy ten fach za nikłe przynosił dochody, założył u siebie szkołę dla młodocianych złodziejów — specjalnością byli kieszonkowcy — przy czym Pomeranc wykładał teorię i praktykę, pobierając tytułem „czesnego“ wszystkie łupy przez „uczniów“ zdobyte...

Zakonspirowana ta szkoła, została zdekonspirowana przez Policję i wówczas to pomocnicy „dyrektora szkoły“ żydzi Szlama Mandelbaum i Johl Pastewnik i kilku „uczniów“ dostało się do ula...

Wszystko to miało miejsce w Warszawie w jednym roku — a ile takich analogicznych przestępstw było w całej Polsce?

Nikt tedy zaprzeczyć nie może że Israel, tak przemysłowy i sprytny w przestępczości jest również wielce szkodliwy dla Polski, w której i z której żyje...

Jeżeli dodamy że żydzi chętnie łączą się z wrogami Polski, to Polsce dla jej własnego dobra, nie pozostaje nic innego, jak pozbycie się żydów z Polski, wyeliminowanie żydów ze życia handlowego, towarzyskiego i politycznego — i jaknajprędsze wysłanie ich poza granice kraju — gdyż każdy dzień przynosi nowe szkody, nową hańbę — nowe demoralizacje, które nie przynoszą zaszczytu, a raczej hańbę i wstyd!

Jako gospodarze mamy prawo wymówić miejsce naszym szkodliwym i wrogim sublokatorom... tymbardziej że brutalnie i zachłannie narzucają się nam jako gospodarze.

Już prorok Zachariasz powiedział w swem widzeniu, patrząc w przyszłość żydów i groził żydom w imieniu Boga karaniem za jego niecne występki i zbrodnie, słowami:

„O! o! uciekajcie z ziemi północnej, bo na cztery wiatry rozproszyłem was“.(Zacharjasz 2.6.)

W stosunku do Palestyny, jest Polska w prostej linii krajem północy, a ponieważ żydzi uważają Polskę za nową ziemię obiecaną, a Mojżesz zagroził żydom: „nie znajdzie wypocznienia stopa nogi twojej“ — a w Polsce jest przecież największe skupienie żydów w Europie, przeto podobnie jak z Palestyny Arabi, tak z Polski Polacy żydów pędzić muszą i pędzić będą, co przewidział prorok Zacharjasz.

(Dokończenie nastąpi)

Ulotki antyżydowskie — to miecz przeciwko żydom!





Druk. Marcin Załachowski, Poznań 5 - Wydawca: Kazimierz Załachowski w Poznaniu, Górna Wilda 84